

# Bruk-Bet wygrał, ale arbiter nie uznał aż trzech bramek!

**Jeziork Iława 0**  
**Bruk-Bet 1**  
Andrzej Mizera

Lider drugiej ligi znowu górą! Podopieczni Marcina Jałocha wygrali czwarty mecz z rzędu. O ich słabszej dyspozycji z początku sezonu można zapomnieć. Teraz to właśnie niecieczanie rozdają karty w rozgrywkach. Są zarazem na jak najlepszej drodze do pierwszej ligi. Trzy punkty wywalczone w Iławie w tym kontekście mają wartość olbrzymią.

To zwycięstwo mocno materializuje plan minimum Bruk-Betu na najbliższe dni. Zespół Jałocha w pojedynkach z Jeziorkiem i kolejnym w środę z Ruchem Wysokiem Mazowieckie chce zdobyć przynajmniej cztery punkty. Trzeba przyznać, że o lwią część tej puli wcale nie było łatwo. – Wciąż nie gramy tak jakbym tego oczekiwał – uważał po meczu trener Jałocha.

W Iławie ciepło został przyjęty Piotr Trafarski. Napastnik Bruk-Betu w Jeziorku spędził kilkanaście miesięcy i jak sam zaznaczał, były dla niego przełomowe. – To właśnie w Iławie na poważnie, zaczęła się moja przygoda z piłką. Teraz to drużyna, której siłą jest kolektywizm oraz własne boisko. Na nim, dla najlepszych ekip są bardzo trudnym przeciwnikiem – oceniał Trafarski.

Wczoraj w wyjściowej jedenastce Bruk-Betu zaszła jedna zmiana. Pauzującego za kartki Mateusza Leśniowskiego zastąpił Dawid Kwiek. Na środku



**Pomocnik Bruk-Betu Artur Prokop (niebieska koszulka) miał duży udział w zdobyciu trzech punktów przez zespół lidera drugiej ligi na boisku w Iławie**

obrony zagrał jednak Michał Czarny, który w tygodniu poprzedzającym mecz narzekał na kłopoty zdrowotne. Początek pierwszej połowy to wzajemne badanie sił z obu stron. Można było odnieść wrażenie, że zespoły czują przed sobą respekt.

Na boisku dominowała walka, zacięta, zażarta, ale w środkowej strefie. Pod obiema bramkami aż tak dużo się nie działo.

W kolejnych minutach znaczną przewagę zaczęli użytkować gospodarze. Ale to jednak niecieczanie potrafili zadać im celny cios. W 35. minucie Kwiek ładnie zagrał do dobrze ustawionego Szczoczarza, który z kilku metrów skierował piłkę do bramki. Zanim padło to trafienie, na listę strzelców mógł wpisać się Cios. Ładnie uderzona przez niego piłka z wol-

nego przeszła obok słupka. Najdogodniejszą okazję dla gospodarzy miał Sobociński. Po ładnej akcji piłkę zostawił mu Figurski. Napastnik Jeziorka strzelił z 15 metrów, ale niecelnie.

W drugiej połowie Jeziork szukał okazji do zdobycia bramki. W sumie padło ich trzy, ale żadnej nie uznał arbiter. Najpierw Tomczyk skierował piłkę do siatki, ale arbiter dopatrzył się

## Na własnym stadionie zespół z Iławy jest groźny dla najlepszych

jego faulu na interweniującym Budce, którego minął i odgwizdał wolnego.

W 72. minucie bramkę zdobył Sobociński. Arbiter początkowo go uznał, ale po konsultacjach z bocznym sędzią zmienił decyzję. Zawodnik z Iławy miał pomagać sobie ręką.

Wynik podwyższyć mógł też Trafarski. Jednak po podaniu piłka nie doszła do niego. Trafiła w nogi Kowalskiego, który chciał odegrać do bramkarza Jeziorka a wycelował do siatki. Arbiter odgwizdał ostatecznie spalonego.

W końcowych minutach Bruk-Bet umiejętnie pilnował rezultatu i ostatecznie wygrał.

**Jeziork Iława**  
**- Bruk-Bet Nieciecza 0:1 (0:1)**

**Bramki:** Szczoczarz 35

**Sędziował:** Jacek Kikolski (Płock).

**Widzów:** 900.

**Jeziork:** Staniszewski 3 – Kowalski 3, Czupryna 3, Zakierski 3, Kressin 2 – Sedlewiński 3, Rybkiewicz 3, Dymowski 3 (81 Kuciński), Radziński 2 (46 Tomczyk 4) – Figurski 2 (58 Klimek), Sobociński 3. Trener: Wojciech Tarnowski

**Bruk-Bet:** Budka 3 – Zontek 3, Czarny 3, Cios 3, Wójcik 3 – Kot 4, Prokop 3, Cygnar 3 (70 Metz), Kwiek 3 (82 Smółka) – Trafarski 4 (72 Dzierżanowski), Szczoczarz 4 (60 Szalega). Trener: Marcin Jałocha.

**Piłkarz meczu:** Łukasz Szczoczarz.

## Komplet punktów na ciężkim terenie



● **Marcin Jałocha** (trener Bruk-Betu) Zdobyliśmy trzy punkty na niezwykle

ciężkim terenie. Bardzo się z nich cieszymy. Przeciwnik potwierdził, że jest zespołem, który potrafi grać w piłkę. O końcowe zwycięstwo nie było tak łatwo. W naszej postawie wciąż szwankowało rozegranie i wykończenie akcji. Potrafiliśmy wymienić cztery-pięć podań, ale kolejne było albo za słabe lub za mocne. W kolejnym spotkaniu zagraliśmy na zero z tyłu. To również jest bardzo pocieszające.



● **Wojciech Tarnowski** (trener Jeziorka) Czuję spory niedosyt po tym pojedynku. Przegraliśmy go, chociaż wcale nie byliśmy gorsi od niecieczan. W tym pojedynku sprawiedliwszy byłby remis. Bruk-Bet z pewnością nie miał aż

takiej dużej przewagi nad nami, ale wygrali z nami. W drugiej połowie nasza przewaga była znaczna. Poskutkowało zmiany w ustawieniach. Bruk-Bet miał swoje okazje, ale to my byliśmy groźniejsi i dominowaliśmy na boisku. Strzeliliśmy dwie bramki, ale arbiter ich nie uznał. Po uderzeniu Sobocińskiego zawodnicy Bruk-Betu praktycznie wymusili zmianę decyzji sędziego.